Rok III. Nr. 115. Sosnowiec, środa 16 maja 1928 roku. ...meru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed 50 groszy, w tekście 35 gr., za tekstem 25 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 5 — 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.

EXPRES ZAGŁ...

...numerata wymiesięcznie zł. 2.00 ...dres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarn 4-94.

Krakow Zag.

Demokratyczny organ niezależn...

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel B... ...l, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki: Zawiercie, Piłsudskiego 5, tel. 97.

Plenarne posiedzenie sejmu.

Wydanie w ręce sprawiedliwości posła Sochackiego.

WARSZAWA, 15. 5. (wł). Dziś o godzinie 4 m. 20 marszałek Daszyński otworzył 8-me plenarne posiedzenie sejmu. Na wstępie zabrał głos komunistyczny poseł Bitner dowodząc o konieczności wstawienia do porządku dziennego dzisiejszych obrad, sprawy wypadków 1 majowych. Poseł Jan Walewski (B. B.) dorzucił: »i sprawy obniżenia się temperatury w Polsce«.

Następnie sejm załktwił 4 punkty porządku dziennego a mianowicie: czytanie projektów ustaw w sprawie ratyfikacji kilkunastu konwencyj, układów i traktatów zawartych z innemi państwami, dalej sprawozdania komisji konstytucyjnej w sprawie wyboru członków trybunału stanu, sprawozdania komisji wojskowej w sprawie wyboru członka głównej komisji rewizyjnej, sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku PPS. w sprawie niedopuszczalności egzekucji przeciwko związkom komunalnym.

Jako punkt 5-ty porządku dziennego znajduje się sprawa wydania sądom posła Jerzego Czeszejko-Sochackiego.

Po krótkiej, lecz burzliwej dyskusji sejm postanowił 167 przeciwko 162 głosom wydać posła Sochackiego, za działalność antypaństwową, w ręce sprawiedliwości.

Ostatni punkt porządku dziennego nagłość wniosku posła Putka z »wyzwolenia« w sprawie projektu ustawy o ochronie swobodnego wykonywania praw obywatelskich przez członków związków religijnych, wobec wycofania go przez posła Putka spadł z porządku dziennego.

O godz. 5 i pół marsz. Daszyński obrady sejmu zamknął, wyznaczając następne posiedzenie na dzień 22 maja br.

Bilans pracy nadzwyczajnej komisji

do walki z nadużyciami.

53 śledztwa, 142 dochodzenia, 27 osób aresztowanych, 31 zawieszonych w czynnościach.

WARSZAWA, 15 5. Wobec stałego i licznego napływu wszelkiego rodzaju skarg i doniesień do komisji nadzwyczajnej do walki z nadużyciami, proszeni jesteśmy o poinformowanie najszerszego ogółu, że w myśl dekretu z dn. 5 maja rb. komisja utraciła możność wszczynania nowych spraw.

Do 5 lipca komisja nadzwyczajna wykończa jedynie uprzednio rozpoczęte dochodzenia i śledztwa, które wdrożyła przez czas swego kilkumiesięcznego istnienia.

Ogółem wdrożono śledztw 53, dochodzeń 142; w rezultacie czego osadzono w areszcie śledczym 27 osób, zawieszono w czynnościach — 31.

Z ważniejszych śledztw prowadzonych przez komisję nadzwyczajną wymienić należy: sprawę gwarancji udzielonej przez bank gospodarstwa krajowego Sp. Akc. »Baranowo«; udzielenie kredytów bankowi ludowemu, nadużycia w »Polminie«, w »Orbisie«, w »Aerolocie«, w państwowym banku rolnym we Lwowie, w dyrekcji kolei państw. we Lwowie, w banku budowlanym i in.

Koszta utrzymania komisji nadzwyczajnej wyniosły 104.247 zł.

W sieci intryg miłosnych i szantażu.

RYGA, 14. 5. — Dochodzenie w sprawie olbrzymiej afery szpiegowskiej na Łotwie doprowadziło do aresztowania żony kolejarza, Anny Pinza, którała zajmowa się werbowaniem szpiegów. Brat jej jest członkiem czerezwyczajki w Moskwie. Cele swoje osiągała ona przy pomocy kilku ładnych kobiet, z którem w swych salonach urządzała huczne przyjęcia dla oficerów. Kobiety te wciągały w sieci intryg miłosnych swe ofiary, uniemożliwiając im następnie powrót na drogę uczciwą.

Materjały szpiegowskie, tyczące się planów mobilizacyjnych, rozlokowania min na morzu, planów wojskowych, floty, uzbrojenia zdobywano za pieniądze lub też drogą ordynarnego szantażu.

Kłopoty finansowe miast,

które przeprowadzają inwestycje za dolary amerykańskie.

Warszawa 15 maja.

Zarządy miast Częstochowy, Lublina, Piotrkowa i Radomia zawarły w listopadzie 1924 r., zaś Dąbrowy Górniczej, Kielc, Sosnowiec, Otwocka, Ostrowia Wielkopolskiego i Zgierza w lipcu 1926 r. umowę z amerykańskiem Tow. »Ulen et Co«, oraz z bankiem gosp. kr. na budowę wodociągów, kanalizacji i rzeźni. Amerykanie podjęli slę sfinansowania kosztów robót w drodze nabycia obligacyj B.G.K. na nominalną sumę 12.464.000 dolarów. Min. skarbu wyraził w końcu 1924 r. zgodę na całkowite odstępienie miastom, w charakterze pożyczki, wpływów z państwowego podatku od nieruchomości w r. 1925 pod warunkiem, że wprowadzony będzie 50 proc. dodatek do państwowego podatku od nieruchomości, który po upływie okresu 1925 — 1928 będzie przelewany na rzecz skarbu aż do czasu pokrycia ogólnej sumy odstąpionego podatku państwowego

Wskutek załamania się kursu złotego (1 dolar 9 zł.) podniosły się zobowiązania miast i zmalała jednocześnie pomoc rządowa. W r. 1926 i następnych pomoc rządowa wyniosła zaledwie zaledwie 10 — 15 proc. od pożyczki.

Tymczasem wobec tego że roboty zmniejszyły bezrobocie przystąpienie pierwszych 4 miast do robót inwestycyjnych, zaoszczędziło skarbowi w 1 tylko roku prawie 1.300.000 zł., a więc sumę przeszło 1 i pół razy większą od tej, jaką udzielił rząd tym miastom. —

Miasta popadły w zaległości wynoszące dotychczas dla Lublina zł. 7.140.650, dla Radomia zł. 5.551.754, Piotrkowa 4.184.344, zł.. Częstochowy 4.744.933 zł., Dąbrowy Górniczej — 172.000 zł., Kielc 253.800 zł., Otwocka 162.700 zł., Sosnowca 898.000 zł., Zgierza 222.500 i Ostrowia Wielkopolskiego 152.500 zł.

Zaległości te powstały również z tego powodu, że przedsiębiorstwa, będące dotąd w okresie budowy, nie mogą dawać dochodów. Zarząd Z. M. P. zwrócił się do ministra skarbu o odstąpienie zainteresowanym miastom całkowitych wpływów z państwowego podatku od nieruchomości na okres budżetowy 1928 — 29.

Kilkaset hektarów lasu burza wyrwała z korzeniami.

Straszliwy huragan w Wileńszczyźnie.

WILNO, 15. 5. Według nadeszłych tu wiadomości, burza, która onegdaj przeszła nad powiatami postawskim i brasławskim, wyrządziła niebywałe szkody.

W powiecie postawskim burza zniszczyła przeszło 100 domów, wyrwała przeszło 1.000 dachów, powywracała moc drzew.

Kilkaset hektarów lasu wiatr wyrwał z korzeniami.

W powiecie brasławskim burza zdemolowała kilkadziesiąt domów mieszkalnych i kilkaset gospodarskich.

Po przejściu orkanu cała okolica przedstawia obraz zupełnego zniszczenia.

Zawalone budynki, drogi zasłane słupami telegraficznemi, wszędzie pustkowie i rumowisko.

Straty olbrzymie, jednakże na razie niepodobna ich jeszcze dokładnie obliczyć.

Prowokacyjny manifest Waldemarasa.

KOWNO, 15. 5. — W związku z uroczystością 10-lecia niepodległości Litwy, rząd wydał manifest, podpisany przez Waldemarasa i wszystkich ministrów. Ustęp manifestu dotyczący Wilna, brzmi: «Znaczna część kraju ze stolicą Wilnem, jest zagrabiona przez złego sąsiada. W Wilnie była ogłoszona niepodległcść Litwy i w akcie niezawisłości Litwy Wilno jest uznane stolicą, lecz przemoc i oszustwo zagrabiły Litwie Wilno. Cały naród wie, że to niena długo. Dlatego to rząd litewski włączył do konstytucji przepis, według, którego Wilno jest uznane stolicą Litwy«.

Straszna katastrofa samochodowa.

Młody dyplomata z żoną oraz szofer zabici.

WARSZAWA, 15.5. wł. Wczoraj około godz. 8-ej wieczorem na 51-ym kilometrze szosy lubelskiej pod Garwolinem zdarzyła się grozą przejmująca katastrofa, samochodowa, zakończona śmiercią trzech osób.

Ze Lwowa powracali autem: urzędnik MSZ. p. Józef Baliński z małżonką Janiną oraz p. Andrzej Rotwand, prezes banku zachodniego.

W chwili gdy samochód mknął z wielką szybkością — pękła kierownica. Samochód skręcił gwałtownie i uderzył o drzewo.

Skutki uderzenia były straszne.

P. Józef Baliński, zginął na miejscu. Jego małżonka Janina i szofer Stanisław Murzynowski odnieśli tak ciężkie obrażenia, że w drodze do szpitala garwolińskiego zmarli.

P. Rotwand cudem ocalał — uległ lekkiemu poranieniu głowy i nóg. Przewieziono go do szpitala w Garwolinie.

P. Józef Baliński syn b. prezesa warszawskie rady miejskiej, pracował w min. spraw zagranicznych ostatnio w wydziale zachodnim.

Samochód, który uległ katastrofie, było to torpedo «Cadillac». Zabity kierowca Stanisław Murzynowski osierocił żonę i dwoje dzieci.

Z samochodu pozostały tylko szczątki.

Prasa donosi, że...

— Akt oskarżenia w sprawie 53 inżynierów o sabotaż ekonomiczny w Zagłębiu Donieckim stał się, wedle nadeszłych tutaj w ostatniej chwili wiadomości, powodem równoczesnego niemal demarche posłów polskiego, francuskiego i niemieckiego, z których każdy wręczył Cziczerinowi notę protestującą przeciwko ustępowi oskarżenia, omawiającego poselstwa zagraniczne o pośrednictwo pomiedzy oskarżonymi inżynierami a właścicielami kopalni w Zagłębiu donieckiem

Cziczerin udzielił przedewszystkiem wyjaśnień posłowi niemieckiemu Brockdorff Rantzauowi, oświadczając, że pomawianie osób dyplomatycznych nie dotyczy przedstawicielstwa niemieckiego w Moskwie.

— W środę 16 bm. przybywa do stolicy delegacja litewska do rokowań gospodarczo-komunikacyjnych. W skład delegacji wchodzą dyrektor departamentu politycznego M. S. Z. Zaunius oraz eksperci ministerjum przemysłu i handlu i komunikacji.

— W południowej Brazylji trąba powietrzna zburzyła wczoraj liczne budynki, Szczególnie gwałtownie szalała burza w okręgach Palma i Parana, gdzie zniszczone zostały wszystkie przewody telegraficzne i telefoniczne. Ma być bardzo dużo zabitych. Bliższych szczegółów brak.

— Swego czasu sfery gospodarcze na Górnym Sląsku złożyły za pośrednictwem wojewody deklarację w sprawie zakupu na własny koszt 2 statków towarowych, pojemności po 5.000 ton. Obecnie min. przemysłu i handlu zostało zawiadomione, że 1 rata na ten cel w wysokości 650 tys. zł. została już przez czynniki przemysłowe zdeklarowana.

— W Sofji eksplodowały 2 bomby, podłożone pod domem pewnego bankiera oraz najbogatszego człowieka w Bułgarji, Kalcewa, Szkody, wyrządzone przez wybuch są nieznaczne. Sądzą, że zamach nie miał charakteru politycznego, lecz że był protestem przeciwko zbyt małym datkom bogaczy bułgarskich na rzecz ofiar trzęsienia ziemi.

— Według doniesień z Rzymu, piechota włoska otrzymała zamiast karabinów zwykłych specjalne karabiny, które automatycznie wyrzucają szereg małych bomb.

Karabin taki naładowany jest 12 bombami. Karabiny te trafiają do celu na odległość 200 mtr.

— W ubiegłą niedzielę osławiony hakatysta ks. prałat Ulitzka (!!) w Raciborskiem, przemawiał na zgromadzeniach chłopskich po polsku, wysuwając hasło obrony religji rzymsko katolickiej i praw narodowości polskiej do ochrony swej mowy ojczystej i kultury rodzimej

— Jak się okazuje, rząd sowiecki otrzymał z kraju, a zwłaszcza z zagranicy, od organizacyj komunistycznych lub sprzyjających komunizmowi, szereg ostrych protestów przeciwko przyjmowaniu w Moskwie króla Amanullaha, a w szczególności przeciwko uroczystemu charakterowi przyjęcia afgańskiej pary królewskiej. Ceremonjalnym charakterem przyjęcia tłumaczy się też demonstracyjną nieobecność Rykowa przy wszystkich uroczystościach na cześć króla afgańskiego. Jak głoszą obiegające Moskwę wersje, pomiedzy Stalinem a Rykowem doszło na tem tle do ostrych sporów.

— Ilość hodowanych w Polsce kur wynosi około 36 miljonów sztuk; licząc, że przeciętnie kura niesie 80 sztuk jaj rocznie produkcja roczna jak wynosi w Polsce zgórą 3 miljardy.

Około miljarda sztuk jaj rocznie wywozimy zagranicę, reszta zaś pozostaje na potrzeby wewnętrzne.

Polska przy pracy.

Dnia 12 bm. minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski wygłosił w sali ratuszowej we Lwowie odczyt o bieżących zagadnieniach polityki gospodarczej Polski. Odczyt odbył się przy przepełnionej publicznością sali w obecności przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych.

Na wstępie swego przemówienia, zaznaczył p. minister, że polityka rządu musi w pierwszym rzędzie uwzględniać interesy państwa, a dopiero im podporządkowane być muszą wszelkie postulaty lokalne i indywidualne.

Wiek 18 był okresem w którym na czoło wszystkich zagadnień wysuwało się państwo. Dopiero wiek 19 i początek 20 jest czasem, kiedy państwo zwraca swoim obywatelom te ofiary, które oni dawniej na rzecz państwa składali.

Państwo poczyna rozwijać politykę ekonomiczną, której celem jest rozwój bogactwa i dobrobytu społecznego.

Dla spełnienia zadań idących w tym kierunku, musi istnieć ciągłość pracy czynników rządowych; przesilenie rządowe — to przesilenie państwa, niszczące wielkie sumy wartości ekonomicznych.

Państwo polskie, prowadząc swoją politykę ekonomiczną, musi na każdym kroku uwzględniać specjalne trudności, istniejące w jego gospodarczej strukturze.

Mimo to, szczególnie ostatnie półtorarocze zapisało się jasnemi głoskami w historji postępu polskiego.

P. minister w pięknych słowach podkreślił, że tym czynnikiem, który przechylił szalę rozwoju Polski w kierunku twórczej pracy, stał się indywidualny wysiłek marszałka Józefa Piłsudskiego. W cyfrowych danych przedstawił prelegent ogromny wzrost produkcji w czasie ostatnim, a zarazem i wzrost konsumpcji wewnętrznej. Dalej podniósł minister uporządkowanie w tym okresie wielu dziedzin administracji państwowej, rozpoczęcie prac inwestycyjnych i zrealizowanie szeregu ustaw, na które oddawna czekano. Znaczną część swego przemówienia poświęcił p. minister kwestji bilansu handlowego, stwierdzając, że jakkolwiek import wzrasta, to wzrasta on w dziedzinie dla nas najbardziej pożądanej, a więc w dziedzinie maszyn, narzędzi, wozów sztucznych i innych towarów, potrzebnych dla wzmożenia naszej produkcji.

Z drugiej strony, eksport nasz, tak ilościowo, jak i jakościowo, rozwija się stale, choć jeszcze dość powolnie. Wielki nacisk położył prelegent na rozwój naszego eksportu i importu przez nasze własne wybrzeże morskie, a wkońcu podkreślił konieczność racjonalnego skartelizowania produkcji i wymiany.

Odczyt swój zakończył minister apelem, by nie ustawać w wysiłkach i wzmacnianiu wiary we własne siły, a pomyślne rezultaty pokażą się z całą pewnością.

Wypędzanie „czerwonego djabła“ z kobiety.

«Komunist» donosi o niezwykłym wypadku fanatyzmu, wywołanego przez propagandę przeciwreligijną komunistów.

W niemieckiej kolonji koło Odesy mieszkała kolonistka, która ulegając agitacji przeciwreligijnej zaprzestała uczęszczać do kościoła i żyła w konkubinacie z przebywającym w kolonji agitatorem komunistycznym. Koloniści niemcy położyli ją przemocą na płytę kamienną, związawszy uprzednio ręce i nogi, poczem każdy z kolonistów przechodził po jej ciele bijąc związaną kobietę. W ten sposób przeszło po kobiecie 300 kolonistów. Następnie cała wieś uszykowała się w dwa szeregi. Przy biciu dzwonów kościelnych komunistka musiała przejść między temi szeregami, a każdy ze stojących chłostał ją. Krzyczano przytem »Precz z czerwonym djabłem«.

Daj grosz, daj dwa, jeżeli nie możesz więcej!

Na polskie dzieci z Niemiec.

Centralny komitet w Warszawie dla kolonji dzieci z Niemiec organizuje po powiatach zbiórkę uliczną, aby dzieciom, które przybędą do kraju w czasie lata z Rzeszy Niemieckiej na wypoczynek, umożliwić pobyt, uprzyjemnić wakacje. Dzieci te, rzekomo obcokrajowcy, muszą poznać z bliska kraj macierzysty i nabrać przeświadczenia, że co o Polsce słyszą po tamtej stronie złego, jest niezgodne z prawdą.

Polska musi dać to samo dzieciom polskim z Niemiec pod względem materjalnym i moralnym, co otrzymują dzieci naszych polskich niemców, wysyłane na wakacje do Rzeszy.

W tym roku przybywa spora ilość dziatwy z za kordonu.

Towarzystwo kresów zachodnich ma wiele troski o pomieszczenie wszystkich dzieci.

Z pomocą spieszy powiatowy komitet w Będzinie z panią starościną Ołpińską na czele i organizuje zbiórkę we czwartek, dnia 17 maja na cele kolonji dla dzieci polskich z Niemiec.

Czytelnicy „Expresu Zagłębia“ niechaj nie przechodzą nad tą notatką do porządku dziennego. Przypomnijmy sobie dawne, przedwojenne czasy, jak to nam było, jako dzieciom, gdyśmy ze zgrozą patrzyli na stupajków rosyjskich.

We czwartek krążyć będą puszki po ulicach miast Zagłębia i ustawione będą stoliki. Do niejednej osoby zbliżą się nieśmiało kwestarze... na kolonje dla dzieci polskich z Niemiec. Dwa grosze, wrzucone do puszki, nikogo nie zubożeją. Kwestarze nie powinni nawet nawoływać, każdy obywatel powinien sam podejść i złożyć ofiarę.

Zdajemy sobie sprawę, że kwesta jest rzeczą nużącą jedne i drugą stronę. Nie za nas ten sposób wymyślono i nie za nas on zginie.

Ci, którzy nie zamierzają złożyć datku, prosimy, niechże wobec tych bezinteresownych kwestarzy zachowują się grzecznie, bez docinków i uwag, zwłaszcza, gdy kwestują kobiety.

Akcja cała polega na dobrej woli. Wolno o datek prosić ale nie wolno nikomu z tego powodu robić żadnych uwag, bo to nazywa się gruboskórnością.

Pamiętajmy wszyscy, że dzieci nasze z Niemiec już dziś z utęsknieniem oczekują chwili przyjazdu do Polski. Ile tam w ich główkach rojeń, snów ile radości. Wszak zobaczą polską ziemię, kraj macierzysty, usłyszą prawdziwą polską mowę, odetchną polskiem powietrzem i polskie im przyświecać będzie słońce... Postawmy się w ich położenie, czy mybyśmy się też nie cieszyli?

Dajmy im przeto tę radość przez [illegible] dwugroszową ofiarę, [illegible] we czwartek do puszki.

Nie przyjeżdżają to dzieci bogaczy, lecz dzieci robotnicze, biedne, dzieci włościan. Pewni więc jesteśmy, że społeczeństwo tę akcję poprze i o to poparcie powiatowy komitet usilnie prosi za naszem pośrednictwem.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Expres Zagłębia“.

Brak wody w śródmieściu Sosnowca.

Studnie kolejowe zamknięte na kłódki.

Do całego szeregu utrapień, związanych z życiem w Sosnowcu, mieszkańcom śródmieścia przybyło nowe zmartwienie: zarząd domów kolejowych pozamykał na kłódki i łańcuchy studnie, z których dotychczas korzystała ludność bez żadnych przeszkód ze strony kolei.

Kilkakrotnie władca podwórza kolejowego w roku bieżącym zamykał studnie, by ściągać haracz za korzystanie ze studni kolejowych, próby te jednak trwały krótko i pomysłowi zarządcy wody zmuszeni byli kłódki odjąć. Wówczas motywowano zamknięcie pomp psuciem się ich i kosztami naprawy.

Czem obecnie motywowane jest pozbawienie całego śródmieścia wody, zdatnej do użytku, nie wiemy. Może znów pompy psuć się zamierzają i na ich naprawę trzeba ściągnąć haracz z niezamożnej ludności.

Skandaliczne to zarządzenie winno być natychmiast cofnięte. Nie mówimy już o tem, że zmuszanie ludzi do używania wody niezdatnej do użytku, jakiej dostarczają wszystkie studnie w śródmieściu, prócz kolejowych, zamykanie pomp na kłódki, grozi katastrofalnemi następstwami w razie pożaru.

Sądzimy, że sprawą zamknięcia studni kolejowych w Sosnowcu muszą się zainteresować nie tylko władze samorządowe, ale i starostwo, gdyż jest rzeczą nie do pomyślenia, by można było pod jakimkolwiek pretekstem ni z tego, ni z owego zamykać studnie, z których ludność korzystała od lat szeregu.

My ze swej strony protestujemy jak najenergiczniej przeciw temu zarządzeniu, które musi wywrzeć wpływ ujemny na zdrowie mieszkańców śródmieścia i sądzimy, że wyższe władze kolejowe pouczą zarządzającego podwórzami, że w ten sposób postępować nie wolno.

Sport i oświata dla mas robotniczych.

Oto hasło zlotu T. U. R. w Sosnowcu.

Zlot organizacyj młodzieży TUR. z południowych i zachodnich części Rzeczypospolitej Polskiej odbędzie się w Sosnowcu w dn. 27 i 28 maja r. b.

Zlot ten ma być przeglądem sił i dorobku poszczególnych organizacyj młodzieży T. U. R., oraz olbrzymią manifestacją klasy robotniczej pod hasłem: »Sport i oświata dla mas robotniczych«.

Na program zlotu złożą się: zawody lekkoatletyczne, piłkarskie i inne, popisy chórów, orkiestr, zespołów gimnastycznych, wystawa prac, pochody, hołd poległym w 1905 r. pod hutą Katarzyną, oraz uroczysta akademja.

Łaskawe zgłoszenia udziału w zlocie w charakterze gości należy nadsyłać na ręce p. T. Dobrowolskiego (Sosnowiec, magistrat) z wyszczególnieniem czy biuro zlotu ma przygotować odpowiednią kwaterę do dn. 20 maja r. b.

Wszystkim uczestnikom zlotu przysługuje zniżka kolejowa w wysokości 66 proc. ceny powrotnego biletu.

Proces o górę Zamkową w Będzinie.

Sąd okręgowy odpowiednio potraktował fantastyczne pretensje do góry Zamkowej

Przed kilku miesiącami została wniesiona do sądu okręgowego w Sosnowcu sprawa, przez mieszkańców Będzina, roszczących sobie pretensje do terenu góry Zamkowej, którą na mocy specjalnego podziału b. posiadłości starościńskiej p. Gęborski sprzedał towarzystwu opieki nad górą Zamkową.

Skargę przeciwko towarzystwu opieki nad górą Zamkową wnieśli pp.: M. Katolik, Fr. Scibichowa, P. Gdesz, Winc. Zaleski, M. Garbiec, J. i A. Nizińscy jako opiekunowie nieletnich Fr. i An. Przybylskich, oraz ś. p. A. Gęborska (względnie jej dzieci jako sukcesorowie zmarłej). Wśród pozwanych oprócz towarzystwa oskarżeni m. in. byli pp.: notarjusz Rokossowski i.... Jan Gęborski, sprzedawca góry Zamkowej, którego żona względnie dzieci wystąpiły w charakterze powodów, co dla całej sprawy jest najbardziej charakterystycznym momentem.

W dniu 26 ub. m. wydział cywilny sądu okręgowego w Sosnowcu w składzie: przewodniczący wiceprezes Sokołowski, sędziowie Muchanow i Zukowski, rozpatrywał tę sprawę. Ze strony towarzystwa występował mec. Borowski, ze strony »pokrzywdzonych« — mec. Fruchs.

Adwokaci ci tak motywowali swe stanowiska:

Mec. Fruchs: Popieram skargę powodową, a co do umowy z roku 1802 (podział gruntów starościńskich między poszczególnych właścicieli) oświadczam, że niezłożenie jej nie może być zasadą do oddalenia powództwa wobec istnienia akt późniejszych. Sąd w tej sprawie wydał już decyzję, którą zobowiązał stronę powodową do złożenia akt z roku 1802. Umowa prywatna o niepodzielności nie przeniosła żadnych praw na p. Gęborskiego i nie jest potrzebne unieważnienie jej przez sąd, bo prywatne umowy przeniesienia własności są wobec art. 241 ust. notarjalnej same przez się nieważne.

Mec. Borowski: Proszę o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów. Powodowie winni złożyć tytuł, na którym opierają swe prawa, a więc umowę z roku 1802. Umowa prywatna o podziale, na której figurują podpisy powodów, zobowiązuje ich do czasu unieważnienia jej przez sąd. Na mocy powyższej umowy góra Zamkowa przeszła na rzecz p. Gęborskiego, powodowie zaś otrzymywali dochody z innych objektów działu. Powództwo nie ma za podstawę interesów materjalnych powodów, bo ci zdają sobie dobrze sprawę, że towarzystwo opieki nie jest instytucją obliczoną na zysk, a groszowe dochody, jakie przynosi góra Zamkowa obracane są na konserwację ruin. Chodzi tu o zadowolenie osobistych ambicyj powodów.

Po wysłuchaniu przemówień adwokatow sąd ogłosił, że wyrok będzie wydany w dniu 10 maja r. b.

W dniu tym strony dowiedziały się, że sąd powództwo oddalił, zasądzając od powodów na rzecz towarzystwa 325 zł. tytułem kosztów za prowadzenie sprawy.

Motywy wyroku ogłoszone będą za 2 miesiące, a wtedy do tej sprawy obszernie powrócimy.

Cela więzienna.

62.

— Mój brat i ja — podjął książę, tonem zgorzkniałym i z błędnem niemal spojrzeniem — urodziliśmy się jednego dnia a przyjście nasze na świat, było jednocześnie śmiercią naszej matki. Zrozpaczony ojciec, po odprowadzeniu drogich szczątków na wieczny spoczynek, powrócił do wspólnej naszej kołyski i przysiągł, że odtąd my będziemy dlań wyłącznym celem życia. Otoczeni najczulszemi jego staraniami, wzrastaliśmy razem, tak podobni do siebie, jak dwie krople wody. Ojciec nawet czasem nie mógł nas rozróżnić. Lata nie zdołały zatrzeć tego podobieństwa. Były to zawsze te same dwa głosy, oczy, włosy, ta sama wielkość stóp, którą się szczególniej odznacza nasza rasa. O ile jednak podobne były ciała, o tyle różne stawały się dusze. Usposobienie nasze, charakter, były wręcz przeciwne. Ja byłem łagodny, kochający i kochany nawzajem przez moich rówieśników, i naszych niewolników; Leo, brat mój, okrutny, popędliwy, był dla nich postrachem, niemal katem. W ręku jego broń wszelka była zawsze niebezpieczną, przy jego kłótliwem usposobieniu. Ojciec lękał się zawsze wypadków, ale wszelkie prośby, groźby, usiłowania dla poskromienia tej gwałtownej natury, były bezowocne.

Mając lat ośmnaście, Leo stał się już postrachem Malakki, wstydem i rozpaczą naszej rodziny. Jednakże w tem sercu, nawskroś prawie zepsutem, tlało jedno jeszcze uczucie, którego zgnilizna moralna nie dosięgła, a niem była miłość dla mnie. Pewnego dnia, podczas kłótni uniósł się tak dalece, że zranił mnie w tę oto rękę, na której znać po dziś dzień bliznę. Widząc płynącą krew, a mnie bladego i niemal omdlałego, wydobył nóż z pochwy i podniósł go w górę.

— Bracie — rzekł do mnie z uniesieniem, byłem gwałtowny, okrutny i nie zasługuję na przebaczenie... lecz nie chcę, aby ta rana nas odróżniała...

I zanim odgadłem jego zamiar, spuścił nóż na swą rękę, zadając sobie taką samą ranę.

Wybacz, panie sędzio, że może jestem za rozwlekły w opowiadaniu, lecz pragnę nie pominąć żadnego szczegółu.

Pan de la Chataigneraie skłonił grzecznie głowę.

— Opowieść pańska jest bardzo zajmującą — odparł — i zaciekawia mnie w najwyższym stopniu.

— Niestety! — podjął książę — wypadki następujące są bardzo bolesne do wyznania... Dobrotliwość jednak twoja, panie sędzio, zachęca mnie i dodaje siły do szczegółowej spowiedzi.

Przez cały czas opowiadania księcia Liprani, Buvard milczał, nie spuszczając zeń oczu.

Po kilku sekundach Liprani rozpoczął:

— Na nieszczęście miłość braterska nie miała żadnego wpływu na tę nieokiełznaną naturę. Z każdym dniem stawał się gorszym. Unikał mnie. Żył zdala od nas, spędzając dni na grze, noce na rozpuście. Kilkakrotnie wypłacaliśmy z ojcem za niego znaczne sumy; pewnego zaś dnia, gdy ojciec chciał czynić mu słuszne wymówki, uniósł się tak szalonym gniewem, że podniósł nóż na starca. Tego samego dnia wieczorem został wypędzony z pod dachu rodzicielskiego, na zawsze.

Leo przyjął wygnanie z poddaniem, bez okazania żalu. Nazajutrz dowiedzieliśmy się, że odpłynął na statku do Bourbon i jednocześnie ojciec mój spostrzegł, że kasa jego została zrabowana na sumę stu tysięcy franków...

Od tej chwili upłynęło kilka lat, bez pewnej wieści o Leo. Od czasu do czasu tylko przez podróżnych, lub z dzienników odnajdywaliśmy niekiedy jego ślad, naznaczony jakiem merderstwem, gwałtem, lub zuchwałą kradzieżą.

— Ojciec mój, trawiony boleścią, umarł w tym czasie, przeklinając dzień, w którym dał życie takiemu potworowi. Miałem wówczas lat dwadzieścia cztery. Pozostałem sam na świecie. Byłem bogaty, odebrałem staranne wychowanie, zapragnąłem zająć zaszczytne miejsce w świecie. Przedewszystkiem jednak postanowiłem opuścić strony rodzinne, gdzie, lubo posiadałem szacunek, odziedziczony po ojcu, lecz wszystko przypominało mi łączność z występnym bratem. Udałem się najprzód do Bourbon, a następnie zamierzałem osiąść w Paryżu. Spieniężywszy znaczne nasze posiadłości na wyspie, podzieliłem majątek na dwie równe części... przypadającą na brata, umieściłem na miejscu, moją zaś zabrawszy, odpłynąłem do Anglji, którą chciałem zwiedzić przed przybyciem do Paryża. W Londynie spędziłem parę pierwszych miesięcy w spokoju, dopóki nie zaszły tam dziwne wypadki, które zakłóciły mi życie, a następnie zatruły je na zawsze.

c. d. n.

Posiedzenie rady miejskiej w Będzinie.

Poniedziałkowe posiedzenie rady miejskiej w Będzinie rozpoczęto z półgodzinnem opóźnieniem.

Po przyjęciu protokułu z ostatniego posiedzenia uchwalono nabyć 750 akcyj trzeciej emisji sp. akc. tramwajowej po 51 zł. za akcję; kupić od rodziny Widerów plac pod budowę szkoły przy ulicy Krakowskiej za 12.500 zł. i akceptowano kupno folwarku Ustronie za 42.000 zł. na kolonje letnie,

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa p. Gęborskiego, radnego miasta, który w złożonej prośbie upomina się o zapłacenie mu 500 zł. za kawałek gruntu, wziętego z jego posesji przez miasto przy budowie ulicy Kasprzaka.

Przeciwko wypłaceniu powyższej sumy oponowali r. r. Hetmańczyk, Niewiara, Piekarczyk i ławnik Wacławik, dowodząc swemi przemówieniami, że skoro suma 500 zł. zostanie wypłacona p. Gęborskiemu, to należy również zwrócić szeregu innym obywatelom koszta za odebrane im kawałki ziemi, potrzebne w czasie budowy lub remontu ulicy.

W toku dyskusji r. Hetmańczyk złożył nagły wniosek aby p. Gęborskiemu, jako zwrot kosztów wypłacić tylko 50 zł.

Nad powyższym wnioskiem uchwalono przejść do porządku dziennego.

Wniosek r. Piekarczyka o zapłatę za zajęte place wszystkim obywatelom, którzy zostali w podobny sposób pokrzywdzeni, został większością głosów odrzucony.

Ostatecznie argumenty ze strony lewicy nie pomogły i wniosek wypłacenia odszkodowania p. Gęborskiemu został uchwalony.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

MAJ 16 Sroda	Dziś: Jana Jutro: Wnieb. Pań. Wschód słońca 3.40 Zachód „ 7.26

Miejska bibljoteka i czytelnia im. Gustawa Daniłowskiego przy ul. Małachowskiego nr. 4 w Sosnowcu, otwarta jest codziennie, oprócz niedziel i świąt. Książki wydaje się od g. 17-ej do 20-ej, czytelnia pism na miejscu czynna jest od godz. 15-ej do 21-ej.

RADJO.

Sroda 16 — maja

KATOWICE.

16.00 Transmisja pieśni majowych z wieży marjackiej.
16.20 Komunikaty polsk. zw. zrzesz. gosp. woj. śl.
16.40 Odczyt pt. „Niektóre dzisiejsze zwyczaje i ich dawniejsze znaczenie".
17.05 Komunikaty dyrekcji kolei państwowych w Katowicach.
17.20 Wykład języka polskiego (kurs wyższy).
17.45 Audycja literacka.
18.55 Pogadanka z działu: „Gospodyni śląska".
19.15 Rozmaitości.
19.35 Odczyt z cyklu: „Wychowawcy narodu".
20.00 Odczyt pt. „Od cyganerji do kultu ideałów".
20.30 Transmisja z Warszawy.
22.00 Sygnał czasu i komunikaty PAT

Ogólna.

(o) **Kursy wakacyjne.** Ministerjum oświaty w roku bieżącym tworzy około 90 kursów wakacyjnych dla nauczycieli szkół powszechnych

Kursy te w przeważnej części przeznaczone będą dla nauczycieli kwalifikowanych.

Szczegółowy rozkład podany jest w Nr. 4 »Dziennika Urzędowego« M. W. R. i O. P.

(o) **Nowe prądy w szkolnictwie.** Tegoroczna matura w gimnazjach przekonywa nas, że w szkolnictwie zaszły znaczne zmiany. Od młodzieży żądają władze nie tyle »obkucia« materjału naukowego, ile dojrzałości umysłowej i inteligencji oraz samodzielności w wypowiadaniu własnych sądów nie pod wpływem książki czy pompowania ze skarbnicy nauczycieli, ale z własnych przeżyć i własnego myślenia.

Swiadczą o tem choćby tematy maturyczne piśmienne, a były one następujące:

1) Jakie ideały powinna pielęgnować młodzież dzisiejsza w związku z wskrzeszeniem państwa polskiego?

2) Jakie zasady powinny rozstrzygać w wyborze zawodu?

3) Igrzyska olimpijskie dawniej a dziś.

4) Przemówienie w czasie uroczystosci niepodległości polskiej na temat: »Nad mogiłą nieznanego żołnierza«.

5) Czem zasłużył sobie Słowacki na hołd całej Polski, złożony w czasie sprowadzenia prochów wieszcza na Wawel?

(o) **Remont domów,** Powołując się na zarządzenie z dnia 15 października 1927 r. i 26 marca br.. p. minister spraw wewnętrznych rozesłał do wszystkich wojewodów okólnik, w którym poleca dopilnować, aby w obecnym sezonie budowlanym nie zaniedbano remontowania budynków odrapanych, brudnych, grożących bezpieczeństwu osobistemu i publicznemu.

Wszystkie domy, według okólnika, wymagające remontu, powinny być doprowadzone do porządku przed 1 listopada rb.

Z Sosnowca.

(s) **Niepotrzebna agitacja.** W dniu 26 maja odbędą się wybory delegata nauczycielstwa do powiatowej rady szkolnej. Od lat 10 reprezentuje w radzie szkolnej nauczycielstwo całego powiatu prezes rady miasta Będzina p. Zebrowski.

Część nauczycielstwa wiejskiego wydała odezwę do kolegów i koleżanek, nawołując aby się wszyscy łączyli pod hasłem walki wsi z miastem.

Jest to wystąpienie bardzo demagogiczne i nie licujące z jednolitością stanu nauczycielskiego. Można i wolno zmieniać delegatów, gdyż to jest wolny wybór, ale rzucać hasła tak demagogiczne, na to się napewno zarząd główny związku naucz. szkół pow. w Warszawie nie będzie dobrze zapatrywał.

Dawne rządy zaborcze starały się zwartą falangę nauczycielską rozdzielić właśnie w ten sposób na nauczycieli wiejskich i miejskich. Była to robota planowa, celowa, obliczona na dłuższą metę i przyniosła szeregom nauczycielskim dużo szkody. Czyżby nauczycielstwo samo parło do tego rozdziału?

Nie chodzi nam w tym wypadku o obronę agitacyjną tego czy owego delegata stanu nauczycielskiego, z obowiązku jednak podkreślamy niesmaczny rys dzielenie jednolitej organizacji nauczycielskiej na dwa obozy.

(s) **Przedstawienie.** Staraniem szkoły powszechnej nr. 13 w Sosnowcu im. Marji Konopnickiej odbędzie się w niedzielę dn. 20 bm. przedstawienie w teatrze miejskim pt. »Wróbel-Mikado«, bajka japońska w 3 akt. Dochód przeznaczony na pomoce szkolne. Początek o godz. 5.30 popoł.

(s) **Pokaz gimnastyczny w sokole sieleckim.** W najbliższy czwartek tj. dnia 17 bm. sokół w Sielcu, ulegając życzeniom ogółu powtórzy pokaz gimnastyczny, którym w dniu 3 maja wzbudził niezwykłe zainteresowanie. Początek o o godz. 18 min. 30. Wejście od 25 do 75 groszy.

(s) **Zebranie robotnicze.** W dniu 14 bm. w sali zbornej przy kopalni »Wiktor« odbyło się zebranie robotników w liczbie około 260 osób, zwołane przez delegata Franciszka Kurka. Na zebraniu omawiane były sprawy ubezpieczenie na starość, o podatku dochodowym, a także o obecnej drożyźnie art. pierwszej potrzeby.

(s) **Odezwy komunistyczne.** W nocy z dnia 14 na 15 bm. na terenie miasta Sosnowca rozrzucono odezwy komunistyczne pod tytułem: »Pod wodzą PPS. posła Jaworowskiego bandy bojówkarzy rozstrzeliwują robotników warszawskich w dniu 1 maja. — Czerwona pomoc w Polsce (MOPR.)».

(s) **W rocznicę „Rerum Nowarum".** Od szeregu lat organizacje chrześcjańsko-społeczne w kraju urządzają uroczystość majową, połączoną z uczczeniem pamięci wielkiego papieża Leona XIII i rocznicy wydania encykliki »Rerum Novarum«. Na uroczystość składają się: nabożeństwa dziękczynne i wiec manifestacyjny w sam dzień obchodu, a poprzedzają ją liczne zebrania w stowarzyszeniach katolickich z odczytem o kwestji społecznej.

Pragnąc i u nas należycie uczcić 37-letnią rocznicę wydania wiekopomnej encykliki komitet obchodu rocznicy na Zagłębie Dąbrowskie uprasza wszystkich o możliwie liczne wzięcie udziału w tej uroczystości ze sztandarami w dniu 17 maja b. r.

Program uroczystości jest następujący; o godz: 9 rano nabożeństwo w kościele parafialnym w Sosnowcu, akademja z okolicznościowemi przemówieniami w sali kina »Zagłoba«, ul. Kościelna, o godz. 10 rano.

(s) **Szachiści.** Ezryl Solnik (Ostrogórska nr. 1) zameldował w komisarjacie, że grając w szachy z Lejbą Kurlandem (Targowa 16) został oszukany przez Kurlanda na 35 złotych.

(s) **Jeszeze w sprawie felczera p. Z. Kuligowskiego.** W sprawie felczera kasy chorych p. Z. Kuligowskiego, oskarżonego o przywłaszczenie środków leczniczych, stanowiących własność kasy chorych, otrzymaliśmy ponowny list opatrzony kilkuset podpisami, podnoszący zasługi i zalety pana K., jako felczera i człowieka. Podpisy te świadczą, że p. Kuligowski cieszył się i cieszy się sympatją szerokiego ogółu obywateli, lecz o jego winie czy niewinności w sprawie, którą mu wytoczono, wyrokować będzie sąd, a nie listy, choćby opatrzone były nie setkami lecz tysiącami podpisów.

(s) **Kradzież planów.** W fabryce Kraupego zostały skradzione plany wynalazków przez jednego ze ślusarzy tej fabryki. Plany zostały odnalezione i zwrócone prawemu właścicielowi.

(s) Kradzież. Władysława Feldman (3-go maja 30) zameldowała w komisarjacie, że nieznani sprswcy skradli z biura składu aptecznego W. Reinera (Modrzejowska 3) gazy opatrunkowej i inne przedmioty, łącznej wartości 230 zł.

Z Będzina.

Uchwały wydziału sejmiku.

Na ostatniem posiedzeniu członków wydziału sejmiku będzińskiego uchwalono: umorzyć szereg podatków zatwierdzić budżet gm. olkusko-siewierskiej do sumy 400.000 zł. i dodatkowy budżet w niektórych gminach powiatu; urządzić park na terenach cegielni sejmikowej; ubezpieczyć obowiązkowo płody rolne oraz przy korzystnej kalkulacji inwentarz żywy i martwy; omówiono statut świadczeń drogowych dla gm. Grodziec; referenta rolnego p. Bacię postanowiono delegować na wycieczkę rolną do Czechosłowacji, celem zaznajomienia się ze stosunkami rolniczemi i praktycznemi wynikami postępu rolniczego i spółdzielczego w Czechach. Ponadto uchwalono delegować na zjazd lekarzy w Łodzi (17 czerwca), lekarza powiatowego dr. Pietraszewskiego; na zebranie tow. piekarni mechanicznej p.n. »Produkcja« p. Wolffa i Mruka i na ogólne zebranie kolonji

lecznicze dr. Brudzyńskiego w Busku p. St. Wolffa.

Przyznano dwa stypendja po 200 zł. słuchaczom szkoły ogrodniczej w Krakowie: Wł. Pierzchale i St. Ronikowi.

Udzielono subsydjum: 1000 zł. komitetowi kolonii letnich dla dzieci z Niemiec i Gdańska; 200 zł. komitetowi uczczenia pierwszego prezydenta Rzplitej polskiej Narutowicza i 750 zł. T.U.R. w związku z mającym się odbyć zlotem.

Na praktykę ogrodniczą do majątku rolnego w Wojkowicach przyjęto K. Śmietankównę.

(b) **Zawody w Łagiszy.** Z okazji tygodnia harcerskiego w Łagiszy, dnia 13 bm. odbył się bieg na przestrzeni 1500 mtr. Startowało 16 zawodników, prawie wszyscy z organizacyj pozamiejscowych.

Pierwszy do mety przybył Leon Rotko, sokół gniazda Będzin, w czasie 4 m. 41 sek., zdobywając nagrodę w postaci złotego żetonu. Drugi przybył Edmund Sitko, harcerz z Łagiszy, w czasie 4 m. 45 sek., zdobywając żeton srebrny.

Trzecim zwycięzcą żetonu bronzowego był Czesław Szczypiński ze zw. strzeleckiego z Sosnowca, w czasie 4 m. 52 sek. i czwartym zwycięzcą żetonu bronzowego był Wincenty Nikodem, harcerz z Łagiszy.

Po zawodach odbyła się wspólna fotografja zawodników.

(b) **Kradzieże.** M. Rozen, zamieszkały przy ulicy Sączewskiego 13, skradziono z mieszkania zegarek i palto męskie ogólnej wartości 170 zł. O kradzież posądzona jest służąca.

Helenie Szelf, zamieszkałej przy ul. Kołłątaja 20, skradziono złoty zegarek i złoty pierścionek. Kradzieży dokonała sirżąca Gertruda Sylwester.

Z Dąbrowy.

(d) **Na budowę pomnika 11 pp.** Gmina Zagórze ofiarowała 100 zł. na rzecz budowy pomnika ku czci poległych oficerów i żołnierzy 11 pp. ziemi będzińskiej.

(d) **Zbiórka na dzieci z Niemiec i Gdańska.** Onegdaj w sali posiedzeń magistratu odbyło się organizacyjne zebranie w celu utworzenia komitetu, który się zajmie urządzeniem zbiórki ulicznej na rzecz kolonij letnich dla dzieci z Niemiec i Gdańska.

Zagaił zebranie wiceprezydent miasta Zieliński, przewodniczył dr. Piwowar. Sekretarzował p. Józef Gonera.

Po omówieniu sprawy urządzenia zbiórki ulicznej, którą wyznaczono na dzień 17 maja rb. powołano komitet w osobach pp.: Berbeckiej, Łabudzińskiej, Cholewickiej, Szkupowej, jelenkowskiej, Gryckier, Przybylakowej, dr. Piwowara, Zielińskiego, J. Gonery, Kuźniaka oraz kierowników szkół.

(d) **Zawód miłosny.** Dnia 14 bm. w sieni domu Świerczyny na kolonji Kazimierz, usiłowała otruć się esencją octową Florentyna Andrzejewska, panna, lat 35, zamieszkała na kolonii Porąbka. Przyczyną targnięcia się na życie był zawód miłosny. Denatkę przewieziono do szpitala p. k. ch na Niemcach.

(d) **Dwa konie.** W nocy z dnia 14 na 15 bm. ze stajni Piotra Bema w Gołonogu nieznani sprawcy skradli 2 konie wartości 700 zł. Dochodzenie w toku.

Z Zawiercia.

(z) **Zjazd powiatowy wyzwoleńców.** W niedzielę dn. 13 bm. o godz. 12 w południe odbył się zjazd powiatowy delegatów i mężów zaufania P.S.L. »Wyzwolenie« w sali T. U. R.

Na zjazd przybyło 80 delegatów.

Zjazd powitał ob. Kopka z Dąbrowy, dziękując im za przybycie, poczem zaprosił do stołu prezydjalnego ob. ob. Bronikowskiego na przewodniczącego, Malinowskiego i Dudę na asesorów i Popławskiego na sekretarza.

Ob. Bronikowski udzielił głosu posłowi ob. Chadajowi, który zdał sprawozdanie z sytuacji politycznej, drugi z kolei przemawiał ob. Kopka w sprawach organizacyjnych i ob. Duda o wspólną z P.P.S. pracę na terenie sejmu.

Po referatach przystąpiono do wyboru zarządu powiatowego, w skład którego weszli następujący ob. ob.: H. Malinowski prezes, L. Hibner wiceprezes i R. Bronikowski jako sekretarz, — oraz członkowie J. Kolasa, J. Trojak i inni, razem dziesięć osób.

W wolnych wnioskach zebrani domagali się urządzania częstych wieców, zebrań i zgłosili rezolucję, domagającą się stałego instruktora od zarządu głównego na powiat zawierci.

Z Olkusza.

(ol) **Święto harcerskie w Olkuszu.** W dniu 13 bm. pomimo kapryśnej aury, odbyło się święto harcerskie w Olkuszu, na które przybyli harcerze z Pilicy, Wierbki, Bolesławia i Sławkowa. —Przy dźwiękach orkiestry fabryki »Olkusz« zastępy harcerskie udały się do miejscowego kościoła na nabożeństwo, które odprawił ks. Kozłowski, okolicznościowe zaś kazanie, poświęcone idei harcerstwa, wygłosił komendant hufca olkuskiego, ks. dr. Podkopał. — Po nabożeństwie, na rynku olkuskim, drużyny przedefilowały przed sztandarami, władzami samorządowemi i przedstawicielami miejscowych władz harcerskich. — O godz. 3 po poł. nastąpiło otwarcie obozu harcerskiego w lesie za fabr. »Olkusz« na t. zw. »Pakusce« przez p. starostę Siemirowskiego.— Do harcerzy przemówiła w serdecznych słowach p. Z. Okrajniowa, przewodnicząca koła przyjaciół harcerzy w Olkuszu, poczem przyjęto ślubowanie niektórych harcerzy i zaśpiewano »Rotę«. W święcie harcerskiem brało udział dużo harcerek. Do samego zwinięcia obozu, t. j. do godz. 6 wiecz. odbywały się wspólne zabawy gry i ćwiczenia.

(ol) **PMS w Olkuszu gościć będzie dzieci polskie z Niemiec.** W szlachetnym zamiarze oderwania dzieci polskich od prześladowań niemieckich choć na krótki czas PMS w Olkuszu przyjmuje na miesiąc lipiec 20 dzieci polskich z pod zaboru pruskiego. Część dzieci ulokowana będzie w ochronce w Niesułowicach pod Olkuszem, a część w szkole, mieszczącej się w tej ochronce. Dzięki staraniom p. Okrajniowej z ramienia PMS, zarówno sejmik olkuski, jak i magistrat m. Olkusza przyrzekli specjalne subsydjum na ten cel.

(ol) **W jaki sposób Grossman dostał się w ręce policji olkuskiej.** 13 bm. w lokalu związku młodzieżowego w Olkuszu miał się odbyć odczyt jakiegoś prelegenta żydowskiego. Gdy policja wkroczyła do lokalu, prelegenta nie było, lecz tylko grupa żydów. Śmielszej natury 18 letni uczeń krawiecki, Moisie Leib Grossman, w wyzywający sposób zwrócił się do policji o powód jej »najścia« do lokalu. Wyjaśniono mu wszystko na posterunku. Przy wylegitymowaniu, okazało się, że Grosman poszukiwany jest przez sąd w Dąbrowie. Przy rewizji znaleziono podejrzane notatki i podobizny Lenina i innych komunistów, wobec czego Grosman został zaaresztowany.

(ol) **Porachunki na zabawie.** W czasie zabawy strażackiej we wsi Mostek gm. Jangrot doszło do bójki pomiędzy mieszkańcami tej wsi Antonim Molędą a Wojciechem Krawcem na tle dawniejszych nieporozumień. Krawiec pchnął na »wyrównanie porachunków« Molędę trzykrotnie nożem w piecy, zadając mu ciężkie rany. Molędę zabrano do szpitala olkuskiego, a Krawcem zajął się sędzia śledczy.

Bezczelne zachowanie się niemca na rozprawie sądowej w Katowicach.

Znana brutalność Niemców i brak poszanowania z ich strony dla władz polskich były już niejednokrotnie tematem obszernych notatek, na łamach polskiej prasy.

Takim kardynalnym przykładem braku poszanowania dla władz polskich był wypadek, jaki miał miejsce na onegdajszej rozprawie w sądzie powiatowym w Katowicach. Wezwany na rozprawę w charakterze oskarżonego niemiec Bruno Schudyga swojemi aroganckiemi odpowiedziami na pytania przewodniczącego wywołał zgorszenie, a wezwania przyjmował z uśmiechem.

Wobec takiego zachowania się przewodniczący sądu przerwał rozprawę i po naradzie wydał orzeczenie, skazujące oskarżonego Schudygę na 24 godzin aresztu. Kiedy w dalszym ciągu rozprawy oskarżony oświadczył, że nie zna języka polskiego i przewodniczący zmuszony był zadawać mu pytania w języku niemieckim — zapytany (w ostatniem słowie), czy ma coś do dodania na swoją obronę — oskarżony, nie wychodząc ze swej roli, oświadczył cynicznie, że »chce wyjść na ustęp«.

Za tego rodzaju postępowanie przewodniczący skazał go dorażnie na dalsze 24 godz. aresztu tak, że z sali sądowej powędrował wprost do celi, gdzie będzie miał czas i możność medytowania nad swą pyszałkowatością.

Krwawa zemsta.

13.

W parę dni później p. Montaiglon pracował w swyim gabinecie, gdy wszedł woźny.

Przyszedł lokaj pani d'Heribaud i pragnie zobaczyć się z p. sędzią.

— Niech wejdzie.

Wszedł służący, wzruszony tak dalece, że ledwie mógł mówić. Widocznie biegł, gdyż brakowało mu tchu i potrzebował parę chwil odpocząć.

— Co tam się stało? — zapytał sędzia zdziwiony.

— Moja pani... prosi pana... biedna kobieta.

— Chce, żebym przyszedł?... Może nowy atak warjacji...

— Ach, nie... nie jest już warjatką...

— Od kiedy?

— Rzuciła się do rzeki, widocznie w przystępie obłędu... Jest konająca... ale przytomna zupełnie. Ma te same oczy łagodne i rozumne jak dawniej... uśmiechnęła się do mnie i poznała mnie. Dobra to była pani... — i stary służący rozpłakał się.

Pan Montaiglon pośpiesznie narzucił na sibie palto i wyszedł wraz ze służącym.

Tego rana Marja wydawała się znacznie spokojniejszą. Przespędziła noc dobrze tak dalece, że dwie kobiety pozostawione przez doktora dla dozorowania jej, sądziły, iż wraca do zdrowia. Była spokojną również przez cały ranek, drzemała, albo stojąc nieruchomie u okna, wpatrywała się w chmury, które wiatr pędził na śnieżne wierzchołki gór soweńskich. Nawet zabawy jej dzieci zdawały się ją zajmować.

Dozorczynie zwolniły nadzór. Marja skorzystała z chwili samotności, pocichu wyszła z domu, przebyła ogród i skierowała się ku rzece. Wybrzeże było puste. Spojrzała na wezbrane w skutek ostatnich dreszczów fale i jednym rzutem skoczyła w przepaść.

Jakiś rybak zobaczył ją zdaleka, podbiegł do miejsca, rzucił się do wody i po niedługich usiłowaniach, wyciągnął ją nieruchomą na brzeg. Wtedy dopiero w nieszczęśliwej poznał panią d'Heribaud. Wziął na ręce i odniósł do domu. Dozorczynie, zaniepokojone zniknięciem Marji, szukały już jej wszędzie.

Zemdlona, długi czas nie wracała do przytomności; z czoła jej krople krwi sączyły się po policzkach. Gdy biedna kobieta rzuciła się w wodę natrafiła głową o skałę i zraniła się mocno. Dozorczynie położyły ją na łóżko, lecz nie zdołały jej ocucić. Wtedy przestraszone, posłały po doktora Tiercelina.

Gdy w skutek zastosowanych przez niego śrpdków Marja otworzyła oczy, ze zdziwieniem spoglądała na zebrane w koło niej osoby. Wzrok nie miał już błędnego i dzikiego wyrazu, był czystym, jak za dni szczęścia, świecił inteligencją.

— Co się stało? — zapytała i przymknęła oczy pod wpływem bólu głowy. Chciała dotknąć się jej ręką, lecz doktór przeszkodził.

— Proszę nie dotykać się... ma pani ranę na czole.

— Mam ranę? A to jakim sposobem?

— Dowie się pani później... teraz niech pani leży spokojnie; a przedewszystkiem niech pani nie utrudza swego umysłu rozmyślaniem, gdyż rana pani jest bardzo poważna.

Chciała poruszyć się, lecz nie mogła; była jak gdyby sparaliżowaną.

— A Jerzy? Gdzie mój mąż?

Gdy nikt jej nic odpowiedział, nagle zmieniła się na twarzy i po chwili rzekła:

— Ach! przypominam sobie!

Znalazła nareszcie nić wiążącą ich z sobą. Teraz cała sytuacja zarysowała się jasno w jej umyśle. Straszny dramat, ranna wizyta dwuch urzędników i badanie ich, konfrontacja z Bernardem, trup Jerzego, wszystko to w jednej chwili stanęło przed jej oczyma. Przymknęła je, jak gdyby nie chciała myśleć. Zbladła tak mocno i tak utraciła nagle pozory życia, iż doktór sądził, że umiera. Ale nie, mylił się.

— Doktorze, czuję się tak osłabioną, iż zdaje mi się, że życie uchodzi ze mnie.

Lekarz uspokoił ją, nie miał jednak już żadnej nadziei.

Gdy służący sprowadził dzieci, oczy Marji na ich widok napełniły się łzami.

— Dzieci moje, jak ja was kocham! i jak kochałam! Czy wy dowiecie się kiedy o tem! Czy znajdzie się kiedy człowiek, który wam powie... że miłość waszej matki dla was, była niezmierną... bez granic... była ubóstwieniem...

Z trudnością mogła mówić. Przerażony wzrok zwróciła ku doktorowi.

— Doktorze... zdaje mi się... że... umieram... nie mogę... już mówić...

Służący na rękach podniósł jej Antonia, ona blademi ustami swemi dotknęła jego czoła. Następnie w ten sam sposób złożyła ostatni pocałunek na głowach dziewczynek.

c.d.n.

Zycie Gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 15.5.

Warszawa Dol. 8.89
Nowy Jork 8.90
Londyn 43.52½
Paryż 35.10
Wiedeń 125.44
Praga 26.41½
Włochy 46.99
Belgja 124.48
Szwajcarja 171.89
Holandja 359.92
Dol. War. pr. obr. 8.89¼
5% Poż. Przem. Dolar. zł. 81.75—82.00
Tendencja: bez zmiany.

AKCJE.

Warszawa, 15.5.

Bank Handlowy 117.00
Bank Polski 163.00—163.25
Bank Zachodni 36.00—35.50
El. Dąbrowa 85.00—86.—
Siła i Swiatło 130.00—131.25—134.—
Czersk 7.00
Częstocice 63.—
Cukier 73.00—74.50
Firlej 52.00—61.75
Węgiel 94.00
Lilpop 41.75
Modrzejów 47.50—48.50—48.—
Norblin 197.00
Ostrowiecki serja A 109.00 B 126.00—128.00
II em. 119.00
Parowozy 43.50—45.00—44.75
Starachowice 62.00—63.52
Zawiercie 31.—
Borkowski 17.00
Spirytus 39.00
Tendencja: mocna

NOWY ROZKŁAD JAZDY

pociągów osobowych

ważny od 15 maja 1928 roku.

Odchodzą z Sosnowca:

Do Warszawy: 0,59 (posp.), 9,35 (posp.), 11.48, 17.04 (przez Dęblin), 21.46.
Do Katowic: 0.16, 1.17 (posp. bezp. do Piotrowic), 1.50, 3.32, 4.02, 4.49 5.34, 6.31, 7.30 (bezp. do Zywca), 7.51, 8.30, 9.39, 10.21, 11.25, 13.05, 13.47, 15.26, 16.16, 16.50, 17.16, 17.45, 18.30, 19.15, 19.59, 20.11 (posp. bezp. do Piotrowic), 21.23, 22.17, 23.45.
Do Ząbkowic: 9.05, 13.35, 15.00 (poł. z pociągiem posp. do Warszawy), 15.54, 18.46, 22.45, 23.57 (wagon bezpośredni do Łodzi).
Do Zawiercia: 6.43.
Do Częstochowy: 5.00, 7.46, 14.21, 17.52, 19.30.
Do Maczek: 1.31, 4.10, 11.14, 21.08.
Do Szczakowy: 12.38, 18.13.
Do Dęblina: 2.51, 9.46.
Do Kielc: 6.00.
Do Kazimierza: 5.10, 10.05, 14.40, 1845. 21.20.

Przychodzą do Sosnowca:

Z Warszawy: 1.15 (posp), 7.20, 12.58 (przez Dęblin), 19.05, 20.06, (posp).
Z Katowic: 0.54, (posp. bezp. z Piotrowic), 1.29, 2.43, 4.05, 4.58, 5.58, 6.40, 7.38, 8.23, 8.59, 9.31, (posp. bezp. z Piotrowic), 9.41, 11.10, 11.38 (bezp. z Zywca), 12.32, 13.28, 14.16 14.54, 15.50, 16.54, 17.48, 18.08, 18.40, 19.25, 20.56, 21.34 (bezp. z Zywca), 22.39, 23.29.
Z Ząbkowic: 3.52 (wagon bezp. z Łodzi), 3.31, 8.28, 11.17, 16.11, 16.45, 18.25, 21.20.
Z Zawiercia: 9.37.
Z Częstochowy: 10.17, 13.41, 17.40, 21.09, 23.41.
Z Maczek: 1.45, 4.42, 7.48, 15.24.
Ze Szczakowy: 0.10, 17.12.
Z Dęblina: 3.18, 19.53.
Z Kielc: 22.30.
Z Kazimierza: 7.15, 13.00, 16.55, 20.20 23.35.
Ze Strzemieszyc: 6.47.

REKLAMA
jest dźwignią handlu!!!

DROBNE OGŁOSZENIA.

Kupno i sprzedaż.



POMNIKI gotowe w wielkim wyborze po cenach możliwie niskich poleca zakład kamieniarski JANA ZAGORSKIEGO. Sosnowiec Aleja nr. 8. Tam się wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres kamieniarstwa.

Na raty otomany kozetki, saloniki' materace, łóżka polowe do sprzedania. Sosnowiec Modrzejowska 12.

Posady i prace.

Do 350 zł. miesięcznie może zarobić każdy inteligentny bezrobotny przez nas „Samopomoc“ Pogoń ul. Pusta 25.

Stolarza podręcznego zdolnego, lub ucznia na dokończenie nauki stolarstwa przyjmę Kaliska 18 Sosnowiec Cichy.

Poszukuje posady jako manicurzystka od 1 czerwca. Oferty do „Expresu Zagłębia“ pod „Manicurzystka“.

Praktykant do biura fabrycznego potrzebny, Wymagane wykształcenie conajmniej czterech klas gimnazjalnych. Oferty piśmienne upraszam Sosnowiec skrzynka poczt. 92.

Potrzebny pomocnik aptekarski lub uczeń z praktyką. Zgłoszenia do apteki M. Jagiełłowicza, dawniej St. Wolskigo w Sosnowcu.

Lokale.

Do wynajęcia zaraz piekarnia z mieszkaniem i kompletnem urządzeniem. Wiadomość Milowice Kapliczna 6.

Różne.

Wartak Jan zgubił dowód osobisty wydany przez PKP. i bilet roczny stacji Łazy

LICYTACJA.

Powiatowa Kasa Chorych w Sosnowcu

sprzeda w drodze ustnego przetargu in plus następujące przedmioty:

1 samochód osobowy używany „Ford“
3 powozy używane
2800 kg. szmelcu żelaznego, stalowego i t. p.
67 kół i obręczy samochodowych i powozowych
224 opony, dętki i gumy powozowe.

Licytacja odbędzie się w dniu 16-go b. m. o godzinie 11-ej rano na placu Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu przy ulicy Sadowej Nr. 6.

Druk. „Expresu Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94